

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 208.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 10 września 1935 r.

Rok XXIX.

## Wymowny wynik wczorajszych wyborów.

# Sanacja otrzymała wotum nieufności.

## Przeszło połowa ludności zaprotestowała wstrzymaniem się od głosowania i nieważnymi kartkami przeciw nowej ordynacji wyborczej.

### Nastroje wyborcze w Warszawie.

Warszawa, 9. 9. (tel. wł.) W niedzielę wyborczą w Warszawie od wczesnego ranka lał deszcz bez litości. Około godz. 9-tej rano, a więc przed rozpoczęciem głosowania wyrzało piękne słońce, ale tylko na chwilę. Cały dzień był wietrzny i zimny z przelotnymi deszczami. Wogóle było bardzo ponuro i nieprzyjemnie. Nastroju tego nie mogły przełamać orkiestry, pocztowców, kolejowców itd itd., które już w rannych godzinach wyruszyły na miasto, załadowane na samochody ciężarowe, dostarczone przez magistrat i przedsiębiorstwa państwowe. Próbowano też na przedmieściach robić sielankę przy pomocy orkiestr podwórzowych, a więc mandolinistów i gitarzystów, zebranych na samochody, oblepione afiszami wyborczymi, zachęcającymi do licznego głosowania. Specjalną atrakcją cieszył się samochód Philipsa, który wyruszył z sekretariatu BB. Przez zainstalowane głośniki muzyka gramofonowa głuszyła wszelki zdrowy rozsądek, gdy równocześnie w biały dzień zapewniano, że każdy obywatel ma zagwarantowaną swobodę w wyborze swego kandydata...

Choć wydano zakaz sprzedawania napojów alkoholowych, widzieliśmy na ulicach wielu niedorostków, kompletnie urzęniętych. Takie same typy, agitujące za udziałem w wyborach, widzieliśmy na samochodach ciężarowych. Warszawa w niedzielę wysypia się długo i to tem bardziej, że nieba w dniu tym poskąpiły dobrej pogody. To też ruch na ulicach zaczął się przejawiać już dobrze po 10-tej. Główne nabożeństwa w kościołach odbywały się normalnie o godz. 11-tej. Tylko na prowincji udało się niektórym starostom wpłynąć na duchowieństwo, aby zaniechano odprawiania nabożeństwa głównego, które bez kazania odprawiało się o 9-tej rano. Miało to umożliwić wyborcom wypełnienie ich obowiązków głosowania...

W modnych kawiarniach o 12-tej już pełno było na śniadaniu, ale w lokalach wyborczych ruch był bardzo mały. Niewiele poprawiło się w godzinach popołudniowych. Kilka tysięcy osób poszło na wysięgi. Ci, którzy nawet nie mieli na bilet wstępu, wyzyskali każdą szparkę w parkanie, aby choć przez moment być świadkami rozgrywek na torze. Dość dużo publiczności było również na boiskach, mimo niepogody. Wieczorem kina i kawiarnie były przepełnione, gdy lokale wyborcze oczekiwały na głosujących do godz. 9-tej.

Ulice stolicy w dniu wyborów przedstawiały zwykły widok niedzieli, która nie dopisała dobrą pogodą. Akcja plakatowa była najwyższa na przedmieściach. Największą gotówką rzucał prezes Lewjatana (wielki przemysł) P. Wierzbicki, który kandydował na trze-

ciem miejscu w ubogiej dzielnicy robotniczej na Pradze. Od kilku dni pocztą każdemu doręczała bezpłatnie koniunkturalną gazetę przedwyborczą t. zw. „Głos Pragi“. W dniu wyborów gazetę tę otrzymał każdy przechodzień, który tylko chciał ją brać do ręki.

Kolorowe afisze, bezlitośnie pozdierane i smołą pomazane, apelowały do kobiet, szczególnie do kobiet katolickich, aby głosowały na Wierzbickiego. Obok katolicki komitet, złożony z samych kamieniczników, zachwalał Wierzbickiego. I tuż rozplakatowano afisze tylko w żargonie, aby głosowano na... b. endecka i nacjonalistę Wierzbickiego. Układ przedwyborczy z żydami

został wypełniony, tylko nie wiemy za jaką cenę. Pan Wierzbicki zobowiązał się, podobno przeprowadzić prezesa gminy żydowskiej niej. Mazura (aj waj!), na senatora-nominata. Nie wiemy, czy wpływy tego potentata przemysłu będą dla niego wystarczającą rekomendacją. Tak się przedstawia w przekroju moralność wyborcza z 8 września br.

Z ulotkami było dość słabo. Dużo wysiłku i pieniędzy w ten interes włożyły związki sanacyjne Moraczewskiego Z. Z. W niektórych tylko punktach miasta sypały się na przechodniów ulotki, rzucane z samochodów ciężarowych, wzywające do urn wyborczych.

## Niski udział głosujących

Tak było w dzień. Wieczór był jeszcze nudniejszy. Spracowane, zziębnięte i tylko chwilowo podniecane alkoholem orkiestry instrumentów dętych i mandolinistów wczesnie zeszły z widowni. Nieliczne ulotki skwapliwie sprzątały robotnicy miejscy, tak, iż w niczem ub. niedziela nie różniła się od poprzedniej — przedwyborczej.

Służba administracyjna działała bardzo sprawnie, ale właśnie jej gorliwość wprowadzała duży niepokój wśród wyższych czynników. Co godzina z każdego obwodu szły telefoniczne meldunki policyjne do władz. Do tego celu użyto dzielnicowych, jako element inteligentniejszy. W gmachu Sejmu było aż sześć

komisji obwodowych, obejmujących ulice, zamieszkałe przez urzędników i wogóle ludzi posiadających. Tu należałoby spodziewać się największej frekwencji. Tymczasem o godz. 6 wiecz. szły meldunki o frekwencji, nie przekraczającej po 300, 400 do 500 głosujących na obwód. Jedynie obwód ul. Wiejskiej z przyległościami dał dużą frekwencję. Na przedmieściach w tym samym czasie frekwencja wynosiła powyżej 200 do 300 osób. Na Woli w tym samym czasie było 120. Największe zainteresowanie wyborami było natomiast w dzielnicach żydowskich. Tam, gdzie nie mieli oni własnych kandydatów, głosowali za przedstawicielami rządu.

Zdarzył się tu wypadek, że pobito woźniców-żydów, którzy obwozili transparenty wyborcze. O tejsze godz. 6 wiecz. nie zanotowano w Warszawie żadnego wypadku, zakłócającego spokój.

Wielką niespodziankę zgotowały kobiety stolicy, które szły masowo do wyborów. Już w rannych godzinach stanowią one znaczną przewagę głosujących. Dobrze była pomyślana rzecz, że aż 6 komisji ulokowano w gmachu Sejmu. Ci wszyscy, którzy wogóle nie znali wnętrza gmachu parlamentu, w łatwy sposób mogli go zwiedzić i to za darmo z okazji głosowania. Korzystały z tego najbardziej ciekawe t. j. kobiety.

W lokalach wyborczych urządzono dla głosujących zasłony, zabezpieczające tajność wyborów w bardzo prymitywny sposób. Na bocznym stole stały zasłony tekturowe i z każdej strony był dostęp. Czekaający w kolejce deptali sobie „po piętach“, co wprowadzało ich w zdenerwowanie. Zdarzały się wypadki, że ktoś chciał jawnie głosować, tak, jak się to działo z sympatykami BBWR. w roku 1930. Przy obecnych wyborach każda komisja była największym rzecznikiem tajności i wszelkie próby jawnego głosowania były tłumione natychmiast.

### A jak było wieczorem?

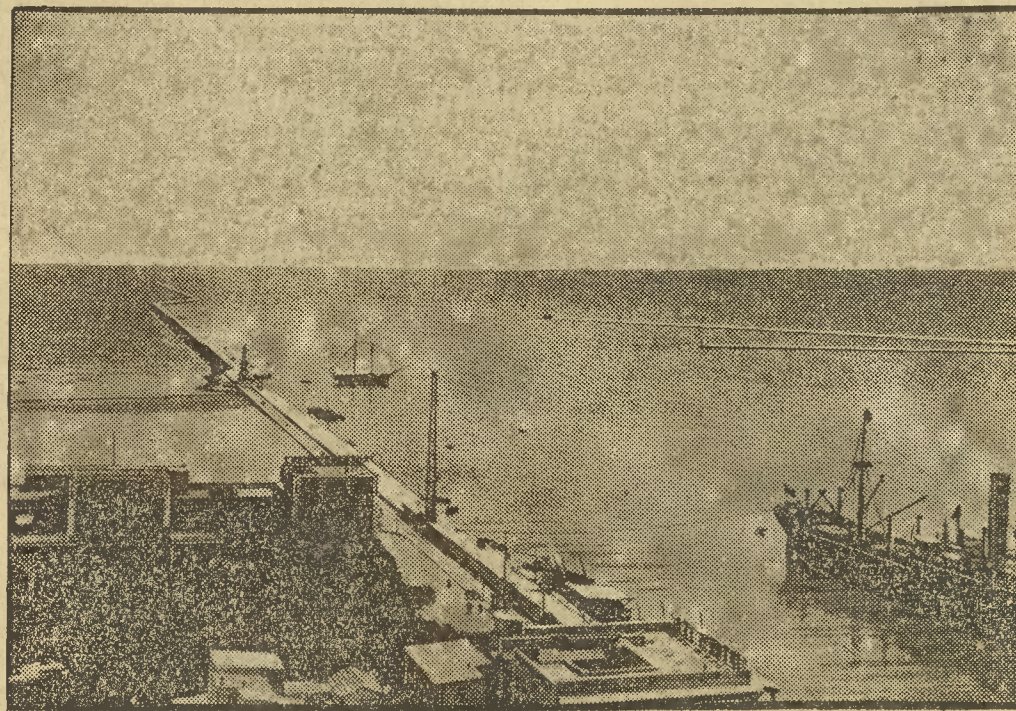
Jest godz. 8 wiecz. Według meldunków z komisji wyborczych, Warszawa zawiadła nadzieje na zwycięstwo, które miała zapewnić liczba głosujących, wynosząca 50%. A tego się spodziewano, właśnie owych 50%. Wszak tu największej zamieszkuje urzędników i wojskowych oraz ludzi, uzależnionych w ten czy inny sposób od rządu. Warszawa, jako siedziba władz centralnych miała zadać klęskę akcji bojkotowej. Tymczasem do wieczora godz. 8-ej wynosiła przeciętna po 500—600 głosujących na obwód, gdy uprawnionych w każdym obwodzie było około 2.000. Najwięcej głosujących, jak dotąd, dała dzielnica Wiejska, Piusa, Koszykowa. Na 3.000 uprawnionych głosowało powyżej 900. Oczekujemy jeszcze godziny 9-tej. W ostatniej niemal chwili frekwencja może się podnieść, ale nie zmieni to radykalnie sytuacji.

Dzisiejsza prasa warszawska nie wykazała wielkiego entuzjazmu dla wyborców. Nawet prasa sanacyjna była bardzo powściągliwa w przewidywaniach na zwycięstwo wyborcze. O tem wprost ani słówkiem. Kandydat z „Kurjera Porannego“ red. Stępczyński wydał dodatek nadzwyczajny, w którym podsuwa sugestje na dobre wyniki głosowania. Rzecz charakterystyczna, że nikt nie brał tego dodatku do ręki.

\*

Dla dziennikarzy politycznych niedziela ub. nie zalicza się do pracowitych. Dzieje się to ze względu na specjalne warunki wyborcze. Jednak telefon mię-

## Zamkną czy nie zamkną?



Coraz częściej mówi się w konflikcie włosko-abisyńskim o kanale sueskim. (Zdjęcie przedstawia wjazd do kanału). Rząd egipski polecił 3 prawnikom, cieszącym się sławą międzynarodową, zbadać, czy istniejące umowy pozwalają na zamknięcie kanału.

dzymiasłowy był w „robocie“. I stąd informacje z kraju.

### I na prowincji wybory zawiody.

W Krakowie przez cały dzień padał ulewny deszcz. Gdy w r. 1930 frekwencja wyborcza była tu b. wysoka, wynosząca 70%, obecnie do godz. 18-ej przeciętna wynosiła 20 do 30%. Przez cały dzień padał tu ulewny deszcz.

W Łodzi do 18-ej godz. przeciętna wynosiła 10 do 15%. W Poznaniu liczono o tej porze do 15%. Na prowincji jeszcze mniej. Uprawnionych w Grodzisku Wlkp. na 3.400 uprawnionych — głosowało do 18-tej zaledwie 400 osób. Nieoczekiwany wynik w tym czasie był w robotniczym Sosnowcu, gdzie frekwencja wynosiła do 40%. Rys.

## Warszawa wybrała

p. premiera **Sławka**, ministra **Kościakowskiego**, red. **Stpiczyńskiego**, reprezentanta urzędników **Krukowskiego**, prezesa Zw. Izb. Rzemieślniczych **Snopczyńskiego**, prezesa Ch. Z. Z. **Urbańskiego**, **Gardeckiego** (Z. Z. Z.), **Jurkowskiego**, prezesa **Lewjatana Wierzbickiego**, sekretarza **BB. Hoppego**, **Wiślickiego** (żyda) i **Włodzimierza Szczepańskiego**.

### W m. Łodzi

głosowało niecałe 25 procent uprawnionych.

Wybrani zostali: b. poseł **Waszkiewicz**, **Wymysłowski**, **Marjan Wadowski**, adwokat **Biłyk**, **Lejba Minberg** i **Józef Trawkowski**.

## Niepoczytalne występy bojówek

w województwie warszawskim i powiecie wyrzyskim.

Warszawa, 9. 9. (PAT). Na całym terenie Rzplitej wybory odbyły się w spokoju z wyjątkiem paru miejscowości w województwie warszawskim i poznańskim, gdzie doszło do poważniejszych ekscesów, wywołanych przez młodych Stronniczą Narod. i wywrotowców. Na terenie, który obejmuje komisja obwodowa w **Kowiesiach**, pow. **skierniewickiego**, przybyło z Warszawy 6 ludzi, którzy udali się do członka Stron. Narod. niejakiego **Gaszczkiewicza**. Zebrano kilkunastu miejscowych ludzi i razem dokonano napadu na lokal komisji, niszcząc przytem połączenie telefoniczne **Mszczonów—Rawa**. Komendant posterunku zaalarmował Starostwo, skąd przybył komendant powiatowy **P. P.** i zastępca starosty z trzema posterunkowymi. Ponieważ grupa napastników, składająca się z 30 osób była uzbrojona, natychmiast przystąpiono do aresztowania przewodników. Kiedy jeden z zatrzymanych zaczął uciekać i na wezwanie nie zatrzymał się, posterunkowy użył broni palnej. Ranny, którym okazał się niejak **Mrówczyński**, zmarł w drodze do szpitala. Aresztowano 15 ludzi. Uszkodzenie telefonu naprawiono. W **Skierniewicach** policja rozproszyła grupę 60 młodych Stron. Narod., którzy wyszli na rynek w celu demolowania lokali komisji obwodowych. Aresztowano 4 z pośród nich. Kiedy pozostali zebrał się ponownie za miastem i udali się jednocześnie w kierunku gminy **Dółek**, wówczas aresztowano 20 z pośród nich.

Zarówno w **Kowiesiach** jak i **Skierniewicach** panuje obecnie zupełny spokój.

## W okręgu bydgoskim

obejmującym powiaty: **Bydgoszcz miasto**, **Bydgoszcz wieś**, **Wyrzysk** i **Chodzież** otrzymali głosów:

1. Mecenasa Sioda . . . . . 37 653
2. Dudziński . . . . . 30 320
3. Malicki . . . . . 16 576
4. Dankowski . . . . . 10 572
5. Faustyniak . . . . . 13 202

Wybrani zostali pp. **Sioda** i **Dudziński**.

Upoważnionych do głosowania w całym okręgu było **161 811** obywateli

Dla orientacji podajemy nieurzędowe wyniki z poszczególnych obwodów, tak jak nam je podali nasi korespondenci.

**MAKOWARSK.** Uprawnionych 960, głosowało 467, w tem nieważnych głosów 51. Otrzymali: Sioda 125, Dudziński 100, Malicki 29, Dankowski 18, Faustyniak 144 głosy.

**Koronowo-wieś.** Sioda 356, Dudziński 383, Malicki 95, Dankowski 65, Faustyniak 231.

**Koronowo-miasto.** Na 2008 uprawnionych: Sioda 607, Dudziński 269, Malicki 388, Dankowski 93, Faustyniak 649 głosów.

**Fordca.** Uprawnionych 1771. Głosowało —?— Sioda 676, Dudziński 366, Malicki 296, Dankowski 98, Faustyniak 435.

### Solec Kujawski.

Głosowało 48%. Otrzymali: Sioda 684, Dudziński 435, Malicki 233, Dankowski 69, Faustyniak 136; unieważniono 363 kartek.

### Solec-wieś.

Głosowało 40%. Otrzymali: Sioda 719, Dudziński 730, Malicki 90, Dankowski 32, Faustyniak 41; unieważniono 86 kartek.

**Maksymilianowo.** Uprawnionych do głosowania 927, głosowało 249, głosów nieważnych 47. Otrzymali: Sioda 156 głosów, Dudziński 86, Malicki 58, Dankowski 23, Faustyniak 24.

**Dóbrzc.** Uprawnionych 1443, 790 ważnych, 117 nieważnych. Sioda 404, Dudziński 418, Malicki 38, Dankowski 26, Faustyniak 177.

**Borówno.** Uprawnionych 919. Głosowało 266, w tem 25 nieważnych. Sioda 160, Dudziński 175, Malicki 7, Dankowski 4, Faustyniak 52.

### Powiat Wyrzysk.

Ogólny rezultat (za wyjątkiem 4 obwodów, w których z powodu zaburzeń odbędzie się powtórne głosowanie dzisiaj). Na 35 283 uprawnionych oddano dotąd głosów 14 378. W tem ważnych otrzymali:

Sioda	4321
Dudziński	5500
Malicki	5953
Dankowski	1274
Faustyniak	1992

**W Wyrzysku** na 950 uprawnionych głosowało 659. Sioda 273, Dudziński 194, Malicki 182, Dankowski 52, Faustyniak 47, nieważnych 231.

**Wyrzysk Skarbowy** na 1436 uprawnionych — głosów ważnych tylko 461. Sioda 94, Dudziński 186, Malicki 114, Dankowski 34, Faustyniak 45.

**Osiek nad Notecią.** Uprawnionych 1360, głosowało 808. Sioda 282, Dudziński 399, Malicki 461, Dankowski 30, Faustyniak 39, nieważnych 109.

**Gromadno.** Głosowało tylko 20%. Sioda 36, Dudziński 154, Malicki 90, Dankowski 11, Faustyniak 17.

**Białosiłwie.** Głosowało 66,8%. Sioda 296, Dudziński 332, Malicki 233, Dankowski 83, Faustyniak 51.

**Młasteczko.** Głosowało 85%. Sioda 162, Dudziński 187, Malicki 373, Dankowski 50, Faustyniak 102.

**Nakło.** Sioda 692, Dudziński 400, Malicki 1565, Dankowski 106, Faustyniak 394.

**Mrocza.** Sioda 337, Dudziński 161, Malicki 706, Dankowski 3, Faustyniak 15.

**Lobżenica.** Sioda 223, Dudziński 176, Malicki 295, Dankowski 21, Faustyniak 51.

**Wysoka.** Sioda 192, Dudziński 418, Malicki 330, Dankowski 24, Faustyniak 57.

**Wysoka wójtostwo.** Sioda 412, Dudziński 785, Malicki 665, Dankowski 70, Faustyniak 105.

**SADKI.** Sioda 54, Dudziński 99, Malicki 97, Dankowski 11, Faustyniak 23.

**NIEZYCHOWO.** Sioda 53, Dudziński 24, Malicki 82, Dankowski 17, Faustyniak 62.

**BNIN.** Sioda 124, Dudziński 125, Malicki 106, Dankowski 24, Faustyniak 82.

**JEZIORKI.** Sioda 44, Dudziński 47, Malicki 26, Dankowski 5, Faustyniak 16.

**DZWIERSZNO.** Sioda 143, Dudziński 178, Malicki 106, Dankowski 16, Faustyniak 35.

**GRABIONNA.** Sioda 71, Dudziński 338, Malicki 208, Dankowski 92, Faustyniak 34.

**GRABÓWNO.** Sioda 43, Dudziński 186, Malicki 165, Dankowski 3, Faustyniak 6.

**CIELE.** Sioda 186, Dudziński 199, Malicki 84, Dankowski 7, Faustyniak 27.

**TRZECIEWNICA.** Sioda 88, Dudziński 175, Malicki 83, Dankowski 9, Faustyniak 88.

**KOSZTOWO.** Sioda 29, Dudziński 108, Malicki 39, Dankowski 12, Faustyniak 19.

### Powiat Chodzież.

Uprawnionych do głosowania było 24,310 obywateli.

Otrzymali głosów ważnych: Sioda 4129, Dudziński 6137, Malicki 1696, Dankowski 5777, Faustyniak 3570.

Na 72 188 uprawnionych do głosowania głosów ważnych otrzymali:

1. Sioda	37 653
2. Dudziński	30 320
3. Malicki	16 576
4. Dankowski	10 572
5. Faustyniak	13 202

Udział głosujących stosunkowo najliczniejszy. Kartek nieważnych oddano około 9 tysięcy. (Szczegóły w kronice bydgoskiej).

### Inowrocław.

(Powiaty Inowrocław, Mogilno, Szubin i Żnin). Zwyciężyli rolnicy: 1) Michalski i 2) Szulczewski.

### Szamotuły.

Zwyciężyli: **Teodor Kozubski**, prezes Kółka Rolniczego w **Obornikach** (24.000) i **Bogusław hr. Lubieński** (21.000) gło-

### Okręg Gnieźnieński.

Wybrani: **Zenkeller** — prezes wielkopolskich kółek rolniczych i **Franciszek Szymański** z **Jarocina** (Z. Z. P.).

### Ostrów.

Wybrani zostali: **dr. Marjan Gładysz** z **Krotoszyna** i **Franciszek Garstecki**, kolejarz ze **Skalmierzyc**.

### W Poznaniu

w dwóch okręgach wybrano: 1) **dr. Surszyńskiego**, 2) **syndyka kupców Brunona Sikorskiego**, 3) **kap. rez. Józefa Głowackiego** — prezesa **Zw. Weteranów** i 4) **nauczyciela Mroza**. Udział głosujących nikły.

### Okręg Toruński

obejmujący powiaty: **Toruń**, **Chełmno**, **Wąbrzeźno**.

Dokładny wynik jeszcze nieznany.

**Ślaski** z **Trzebcza**, b. rotmistrz 16 pułków otrzymał głosów przeszło 20 tysięcy; kolejarz **Matusiak** około 14 tysięcy, **Rolewski** 12 tysięcy, **Klimek** 11—12 tysięcy, **Melerski** 4 tysiące.

### Okręg Grudziądzki

obejmujący powiaty **Grudziądz** miasto i wieś, **Brodnica**, **Lubawa**, **Działdowo**.

Otrzymali głosów: **Michałowski**, wiceprezydent m. **Grudziądz** 22,073, prezes **Związku Kupców Marchlewski** 13,933, **Łangowski** 13,158, **Klatt** 5,550, **Serożyński** 8,161, **Kaźmierski** 5,599.

Wybrani: **Michałowski** i **Marchlewski**.

### Okręg Chojnicki

obejmujący powiaty **Chojnice**, **Sępólno**, **Tuchola**, **Świecie**, **Tczew**, **Starogard**.

Otrzymali głosów: **Stamm**, kupiec z **Chojnic** 31,212, **notariusz Gauza** z **Nowego** 29,165, **Pruszek** — rolnik 22,200, **Lubowski** — rolnik 15,824, **Koralewski** 11,961, **Górski** — rolnik 9,139.

Wybrani: **Stamm** i **Gauza**.

### Okręg Gdyniński

obejmujący powiaty: **Gdynia**, **Morski**, **Kartuzy**, **Kościerzyna**.

**Formella**, rolnik **kaszubski** — 19,516, **gne. Zarzycki** — 17,598, **Kamiński** — dyrektor **K. K. O.** w **Kartuzach** 18,824, **inż. Michalski** z **Gdyni** — 17,782, **Kaleta** — 4,985, **Tebińska** — 1,274.

Wybrani: **Formella** i **Kamiński**.

**W mieście Gdyni** na 40,630 uprawnionych głosowało tylko 17,961, w tem ważnych tylko 14,087. Najwięcej głosów w **Gdyni** otrzymał **inż. Michalski** (11.295), **gen. Zarzycki** zaś tylko 5,952.

### Kalisz.

**Gen. Składkowski** i **ziemianin Karśnicki** — wybrani.

### Łuków.

**Pułk. Miedziński** i **Stefan Tatarczuk**, b. **Wyzwoleniec**.

### Kielce.

**B. wicemarszałek sejmu Car** i **Henryk Chyb**.

### Kraków.

Wybrano b. posła **Starzaka**, **Aleksandra Jacynskiego**, b. posła **Pochmarskiego** i **dr. Jahodę-Zółtowskiego**. Żydowski „kombatant“ **Spira** przepadł.

### Posłowie ze Lwowa.

Prezes zarządu głównego **Zw. Inw. Woj. Wagner**, b. poseł **Byrka**, wiceprezydent **Lwowa Ostrowski** i żyd **Sommerstein**.

### Wilno.

Według nieoficjalnych danych, z okręgu nr. 45 (Wilno), wejdą do sejmu: **Stan. Hermanowicz** i **Izak Rubin** tajn.

Z okręgu nr. 46 (Wilno — wieś) **dr. Wiktor Maleszewski**, prez. miasta i **Wanda Pelczyńska**, publicystka.

Z okręgu 47, pow. **wileńsko-trocki** i **święciański** — **gen. Lucjan Zeligowski**, **Janina Prystorowa** i **Taurogiński Edward**.

Redaktorzy zwalczających się pism sanacyjnych **Mackiewicz** i **Okulicz** przepadli.

# Istota małżeństwa w pojęciu katolickim.

## Z „Katolickiego Studium o Rodzinie“.

(Trzeci i czwarty dzień obrad).

Poznań, 6 września.

Trzeci dzień obrad „Katolickiego Studium o Rodzinie“ poprzedziła, jak zwykle, Msza św., odprawiona w kaplicy pod wezwaniem Najśw. Rodziny przez ks. prał. A. Żychlińskiego, który tu wygłosił konferencję religijną. O godz. 10 rozpoczęły się obrady w dwóch sekcjach: ekonomicznej i kobiecej.

Na sekcji ekonomicznej niezwykle interesujący wykład na temat: „Wpływ doktryn ekonomicznych na kształtowanie się rodziny“ miał prof. U. P. dr. E. Taylor. Prelegent omówił podział ekonomii na teorię i politykę, wyjaśniając, że tylko polityka zajmuje się rodziną, jako grupą społeczną, teoria bowiem nie ma żadnego wpływu na kształtowanie się rodziny. Dalej zaznaczył, że światopogląd ekonomiczny niesłusznie jest wiązany z doktrynami ekonomicznymi, gdyż każdy światopogląd jest pewnym ustosunkowaniem się człowieka do rzeczy ostatecznej. Doktryny ekonomiczne, zajmujące się losem człowieka na ziemi, zdaniem prelegenta, można podzielić na dwie grupy, z których pierwsza reprezentuje możliwość realizacji królestwa Bożego na ziemi, druga zaś mówi o Królestwie Bożym ale nie na ziemi. Pierwsza grupa głosi, że szczęście materialne człowieka na ziemi jest jego ostatecznym celem. To głoszą liberałsi i socjaliści. Światopoglądy ich mają jednak charakter destrukcyjny, gdyż dążeniem ich jest szczęście jednostki, a nie grupy społecznej. Są więc one wrogię rodzinie. Zresztą światopoglądy powyższe, hołdujące bez zastrzeżeń idei bogacenia się, w następstwach swych stają się niebezpieczne dla ludzkości, gdyż stopniowo zaczynają niszczyć wartość ludzi, którzy dzięki zamożności coraz więcej tracą hart ducha i upadają moralnie. Przykładem są najzamożniejsze narody świata, które z trudnością utrzymują się na zdobytej pozycji wśród innych narodów, ponieważ parcie do życia u nich coraz bardziej zanika, czyli społeczeństwa ich degenerują się. Jeśli chodzi o cywilizację europejską, to zdaniem prof. Taylora, weszła ona w fazę upadku. Zabrakło jej pewnych czynników dynamicznych. Przyczyny tego upadku tkwią w XIX wieku, w jego ideach nawkróć materialistycznych, które remi się przejęły narody europejskie.

Dlatego też dziś trzeba dążyć do przedstawienia duszy ludzkiej na inne, nowe światopoglądy, mniej materialistyczne, o ile się chce uratować naszą cywilizację od upadku.

W dyskusji, jaka rozwinęła się nad tym referatem, zabierali głos pp. prof. dr. Bossowski, dr. Michałowski i sędzia Długolecki, którzy rozwinęli i poparli niektóre tezy prelegenta.

W sekcji kobiecej wygłoszono dwa re-

feraty: p. dr. Zofja Włodkowska z Krakowa mówiła na temat „Kobieta a problem rodziny“, podkreślając i kładąc nacisk na rolę kobiety w życiu rodzinnym, a p. dr. Słowińska-Zarzecka z Warszawy mówiła na temat „Zawodowa praca kobiet a życie rodzinne“. W referacie swym p. Słowińska-Zarzecka podkreśliła ujemne wpływy pracy zawodowej kobiet na ich obowiązki rodzinne i wypowiedziała się za ograniczeniem do

## Z kraju czarnego cesarza.



Jednym z najbardziej zwracających uwagę budynków w Adis-Abebie jest mauzoleum słynnego cesarza Abisynji Menelika, który przed kilkudziesięciu laty zadał Włochom klęskę pod Aduą.

minimum pracy kobiet zamężnych poza domem, gdyż zarobkowa praca matek jest nieszczęściem dla rodzin. Pogląd prelegentki podzieliли wszyscy zebrani, uypuklając go jeszcze lepiej w dyskusji. Szczególnie silny nacisk na powrót kobiety do domu i prac domowych kładł dr. Michałowski, zwracając się z apelem do mężczyzn, by w osądzeniu prac domowych kobiet byli więcej sprawliwsi i by wobec własnych żon okaza-

wali więcej zrozumienia dla ich wysiłków. Po południu o godz. 16-tej odbyło się zebranie „Studjum“, na którym dr. Karol Górski, dec. U. P. wygłosił referat p. t.: „Rodzina a kultura współczesna“. Prelegent omówił najpierw człowieka, jako stworzenie boskie, w którym widzi się: osobę i jednostkę. Jednostka — to jest część wielkiej całości — danego społeczeństwa; osoba — to skończona całość. Człowiek, brany jako

osoba, jest stworzeniem niedoskonałym, które ciągle zmierza do coraz lepszej doskonałości. Tę doskonałość najlepiej rozwija rodzina, bowiem osobowość może być tylko kształtowana przez miłość, przez ciepło życia rodzinnego, które znakomicie przyczyniają się do wychowania osobowości. Jeśli dziś kultura wykazuje poważne braki, to dzieje się dlatego, że obniżyły się poważnie środowiska kształtujące osobowość ludzką — t. zn. rodziny. Indywidualizm i socjalizm, uderzając w rodzinę, uderzyli tak samo w kulturę, która, dzięki zachwianiu się rodziny, okazuje dziś swoje braki. Dlatego tu, chcąc podnieść nasze życie kulturalne, trzeba przedewszystkiem odbudować rodzinę, gdyż bez tej odbudowy nie może być mowy o wyjściu ze współczesnego chaosu.

Nad referatem powyższym wywiązała się ożywiona dyskusja, co świadczyło, że poruszony problem ogromnie zainteresował słuchaczy. Głos zabierał pp. mecenas Domański, dr. Michałowski, Sołtysik, Strugalski i inni, którzy uzupełniali wywody prelegenta, względnie zbijali niektóre jego tezy.

W czasie obrad popołudniowych nadzsedł na ręce prezydium „Studjum“ telegram następującej treści: „Życzę pomysłnych wyników pracy nad odrodzeniem rodzin chrześcijańskich — ks. dr. Maścinek, administrator Apostolski Rymanów“. Telegram uczestnicy powitali gromkimi oklaskami.

Czwarty dzień obrad rozpoczął się, jak dnia poprzedniego, mszą św., przyczem do południa obradowały dwie sekcje: ekonomiczna i kobieca.

Na sekcji ekonomicznej prof. Polit. Lwowski dr. Leopold Caro mówił na temat: „Zagadnienie przeludnienia“. Prelegent potępił w stanowczych słowach tak maltuzamizm, jak i neomaltuzamizm, które przyczyniły się do podkopania szacunku dla rodziny, a nie dobrego świata nie przyniosły. „Mówi się o przeludnieniu — ciągnął dalej mówca — o przeludnieniu, którego jeszcze nie ma. Przeludnienie bowiem jest to przewaga ludności w stosunku do produktów żywnościowych. A tego zjawiska w świecie jeszcze nie ma. Wzwięć możemy daleko więcej ludzi, niż ich dzisiaj mamy na świecie. Zło tkwi nie w przeludnieniu, nie w braku żywności — mamy jej nadmiar — ale w złym podziale ziemi i w niesprawiedliwych wynagrodzeniach za pracę. Poza tem zło tkwi także w marynizmie, w zmechanizowaniu pracy“. Zdaniem prelegenta trzeba dążyć do gruntownych zmian w strukturze gospodarczej świata, trzeba

(Ciąg dalszy na str. 7-jej).



Pod OBRAMOWANIE Powieść.  
MAREK ROMANŃSKI

91)

(Ciąg dalszy).

Niezależnie jednak od tego, Kurt von Hedinger wie dobrze, że ani jednym słowem nie zdradziłby się, iż rozszyfrowany częściowo odczyt profesora Wrangla nasunął mu pewne podejrzenia, nawet wówczas, gdyby wbrew wszelkiej logice, wbrew zdrowemu rozsądkowi, gdyby nawet wbrew wszystkiemu — prawdą i rzeczywistością miała się okazać myśl, przed którą się wzdrzygnął. Zamilczałby i wówczas i miałby ważne powody, by w ciszy i spokoju długo rozważyć sytuację, wobec jakiej stanął i rozstrzygnął pomiędzy sercem a rozumem i obowiązkiem.

Porucznik Kurt von Hedinger opiera się o krawędź biurka i po chwilowej przerwie dodaje:

— Ani pan, ani ja nic z tego zrozumieć nie możemy. Pociesmy się, że podobnie jak my, nikt inny nie będzie nic z tego wiedział.

Kurt dostrzega, że porucznik von Winnicky jest szczerze zadowolony z jego słów. Porucznik Winnicky uśmiecha się całą swą twarzą o grubych, kanciastych rysach, uśmiecha się swemi nieco wylupianymi oczyma i mówi.

— Trudno! Zrobiłem wszystko, co było w mojej mocy. Będziemy musieli zażądać od Wrangla dodatkowych wyjaśnień inną drogą...

Mówiąc to von Winnicky przypomina sobie ostatni rozszyfrowany wyraz, jedyny, którego wytłumaczenie nie nastęczyła mu najmniejszych trudności. Słowo to brzmi „krawatów“...

— Ma pan zupełną rację — przytakuje żywo Kurt. — Skoro nie można odczytać tego szyfru, musi nam Wrangel w inny sposób udzielić informacji, które mogą być ciekawe.

Chce jeszcze coś powiedzieć, lecz urywa. Jeszcze przed chwilą podejrzenia swe uważał za wytwór chorobliwej fantazji, ale teraz przychodzi mu na myśl, co będzie, co się stanie, jeżeli podejrzenia te są prawdą, jeżeli profesor Anatol Wrangel udzieli owych dodatkowych wyjaśnień, jak wyraził się Winnicky?

Porucznik von Hedinger rzuca okiem na zegarek i robi gest zniecierpliwienia.

— U licha! — mówi do Winnicky'ego — zasiadziałem się u pana. Gdyby Luciusowi przyszło jutro na myśl sprawdzić o której została przekazana do Kielu depesza w sprawie Spitzwega, z pewnością dostalibyśmy burę, że została nadana zbyt późno. Może zechce mi pan wyjaśnić pewien dość dla mnie niezrozumiały szczegół ostatniej instrukcji szyfrowej...

Tłumaczy porucznikowi Winnicky'emu, o co mu chodzi. Tamten orientuje się szybko i usuwa wątpliwość Hedingera. Kurt kiwa potakująco głową. Tak! Tak! Jest właśnie tak, jak myślał! A zatem wszystko w porządku... Słucha z nieukrywanym roztargnieniem rzeczowych uwag Winnicky'ego, najwidoczniej chce jak najprędzej pożegnać go i opuścić jego pokój.

To roztargnienie Kurta rzuca się w oczy Winnicky'emu. Porucznik von Hedinger, słuchając go — niewątpliwie myśli o czym innym. Winnicky jest trochę zaniepokojony zachowaniem kolegi. Czy przypadkowo nie uraził go czemś w rozmowie, czy nie popełnił wobec niego jakiegoś drobnego, nieprzyjemnego nietaktu? To byłoby przykre...

A może Hedingerowi poprostu tylko się spieszy, by nadać ów telefonogram istotnie pilny i ważny?...

Tymczasem Kurta niewiele obchodzi to, o czym myśli porucznik von Winnicky — żegna go szybko i może bardziej zimno, niżby tego pragnął. Atmosfera pokoju, w którym urzęduje Winnicky, zupełnie niespodziewanie staje się dla niego duszna i trudna do znie-

sienia. Ogarnia go niechęć wobec Winnicky'ego, niechęć zupełnie nieuzasadniona, niechęć do jego wypukłych niebieskich oczu, do jego ciężkiej i nieofremnej postaci, włóczonej w ciasny nieco mundur, do jego rąk o grubych kościach i do krótkich, niezgrabnych palców. Gdy wreszcie opuszcza pokój porucznika Winnicky'ego i znajduje się w zimnym, długim, tonącym w półmroku korytarzu, oddycha, jakby doznał ulgi.

Jakże wiele komplikacyj w życiu może przynieść jeden krótki moment, jedna sekunda!

Kurt idzie korytarzem powoli, daleki teraz od tego pośpiechu, z jakim wyszedł z pokoju Winnicky'ego. Myśli o tem, że przecież w sprawie owego szczerzgu, co do zaszyfrowania telefonogramu do Kielu, nie musiał wcale udawać się do biura szyfrów. Wystarczyło podnieść słuchawkę wewnętrznego telefonu, połączyć się z Winnickým i tą drogą wyjaśnić swe wątpliwości. A jednak przeznaczenie kazało mu, by zamiast użyć tego prostszego sposobu — poszedł do biura szyfrów i w rozmowie z Winnickým dowiedział się czegoś, co zburzyło jego spokój i nasunęło mu najbardziej dziwaczne przypuszczenia. Trudno rozstrzygać w tej chwili, czy stało się dobrze, czy źle, bo w pierwszym rzędzie trudno jest mu obliczyć, trudno jest mu zdecydować, co w podejrzeniach jego jest prostym wymysłem, a ile jest prawdy.

— Przywidzenia! Chorobliwa gra wyobraźni! — szepce do siebie Kurt i zatrzymuje się naraz w korytarzu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Tajemnica 1313 strzału.

Tragiczny epilog tricku karabinowego. — Spryt sumiennego detektywa wyjaśnił zagadkę.

W czasie każdego przedstawienia w cyrku N. w Bombaju stało o godz. 21,47 chiński czarodziej Peitsinho, stojąc przed dużą żelazną ścianą, wołał: — baczność! ognia! W sekundę później padał strzał, który powtarzał się 12-krotnie. Piękna młoda asystentka strzelała w stronę czarodzieja z karabinu, naładowanego poprzednio w oczach widzów kulką ołowianą i kilkoma gramami prochu. Peitsinho stał pod żelazną ścianą z wyciągniętymi przed siebie ramionami. Po każdym strzale z **uśmiechem wylapywał on kulkę i pokazywał publiczności**. Żadna z kul nie była w stanie choćby zadrasnąć go. Numer ten był bezsprzecznie jedną z najświetniejszych atrakcyj cyrku N.

Pewnego wieczora również o godz. 21,47 padła jak zwykle taka sama komenda i rozległ się strzał. Lecz wtedy Peitsinho już nie z uśmiechem uklonił się publiczności. Załamał tylko ręce i **krzyknął z bólu, a następnie upadł na ziemię**. W cyrku wybuchła panika. Usiłowano uspokoić publiczność. Zmobilizowano wszystkich kłownów, aby idjotycznymi swoimi żartami kazali kilku tysiącom publiczności zapomnieć o tragedji, która właśnie przed chwilą niemi wstrząsnęła. Tymczasem za kulisami lekarz cyrkowy stwierdził skon Chińczyka Peitsinho.

Śmierć jego nastąpiła z powodu ostrzału w serce. Publiczność komentując ten wypadek twierdziła, że **dotąd niezawodny talent czarodzieja niestety raz zawiódł**. Lecz policja z natury sceptyczna, była innego zdania. Wdrożyła śledztwo, które już niebawem wydało sensacyjne rezultaty.

Przedewszystkiem ustalono, że Peitsinho nie był wcale żadnym Chińczykiem, a tylko Amerykaninem, o nazwisku — Fryderyk Godfrey. — W ciągu trzech lat objechał on cały świat i pisywał się wszędzie swym **oszukiwaczym trickiem** z chwytaniem wystrzelonej kuli. Jeździł on w towarzystwie swego brata Williama Godfrey'a i asystentki. Oszustwo „cudotwórcy“ polegało na tem, że kula ołowiana, włożona przez jednego z widzów do karabinu asystentki, przy pomocy dyskretnego mechanizmu wędrowała do wnętrza kolby karabinowej. Kulka zaś ołowiana, którą Peitsinho później „chwycił“ nie miała nic wspólnego z tym karabinem.

Prrowadzący dochodzenia detektywi ustalili, że Peitsinho kochał się w swej asystentce podczas gdy ona darzyła uczuciem jego brata Williama. Na tem tle dochodziło pomiędzy ową trójką do ostrych kłótni. Wreszcie zakochana para pod osłoną rzekomego nieszczęśliwego wypadku postanowiła **pozbyć się tego, który usiłował mącić jej szczęście**.

## Niezwykłe zjawiska w Suchożebrach

Niektóre dzienniki podają sensacyjne wiadomości o niezwykłych zjawiskach, jakie mają miejsce w wiosce Suchożebrzy pod Siedlcami. Miejscowym wieśniakom mianowicie, pracującym w polu, ma się okazywać Najświętsza Maria Panna, przemawiając do nich. Na wieść o tem przybywają do Suchożebrów olbrzymie tłumy okolicznej ludności, a nawet mieszkańcy dalszych stron.

Kurja diecezjalna w Siedlcach na polecenie ks. biskupa Przeddzieckiego wydelegowała specjalną komisję do zbadania zjawisk w Suchożebrach. Kościół katolicki jest bardzo ostrożny w traktowaniu podobnych zjawisk, odnosząc się do nich z całym krytycyzmem i skrupulatnością przy ich badaniu.

## „Nie mów fałszywego świadectwa“

Rok więzienia za krzywoprzysięstwo.

Chojnice. Przed wydziałem karnym sądu okręgowego odpowiadała za nieprawdziwe zeznania przed sądem 40-letnia Jadwiga Cholewińska, zam. w Lipnicy, powiat chojnicki. Oskarżona w procesie prywatno-karnym, Biela-wa przeciwko Cholewiński, zeznała nieprawdę na korzyść męża, a zeznania te zaważyły na wyroku. Mąż oskarżonej bowiem rozgłaszał o młynarzu Bielawie takie wiadomości, które naraziły go na utratę zaufania wśród klientów. Sąd skazał Cholewińską na karę jednego roku więzienia i stała niemożność zeznawania pod przysięgą przed sądem. Wykonanie wyroku sąd zawiesił warunkowo na 5 lat.

W tym stanie rzeczy aresztowano asystentkę, oraz brata denata. — Oboje kategorycznie zapewniali o swej bezwzględnej niewinności. Jednak wszystkie przesłanki przemawiały przeciw nim, zanim nastąpił tu zwrot równie sensacyjny, jak sama sprawa.

Oto jeden ze starszych funkcjonariuszy policyjnych, który zaznajomiwszy się ze sprawą, uznał, że dowody winy aresztowanej pary nie są 100-procentowe, zajął się bliżej karabinem, narzędziem rzekomej zbrodni. Rozebrał tę broń, aby zbadać ewentualne warunki, w których oddałaby ona strzał śmiertelny wbrew woli osoby strzelającej.

W rezultacie swych badań sumienny detektyw rozwiązał ten problem następująco:

W ciągu roku, jak wynikało z kontraktów Peitsinha z karabinu tego od-

daño 1312 pozornych ostrych strzałów. Wskutek uruchomienia tajnego mechanizmu, który odprowadzał kulę do kolby powstała małutka szpara, przez którą **codziennie dostawało się troszeczkę prochu strzelniczego do dyskretnego schowka w kolbie**. Pewnego dnia ilość nagromadzonego prochu była tak znaczna, że spowodowała eksplozję i wylot kulki ołowianej na zewnątrz, co pociągnęło za sobą śmierć kuglarza.

Po takim rozwiązaniu tajemnicy karabinu, obrona brata i asystentki zabitego cudotwórcy, nabrała wszelkich cech prawdopodobieństwa. Wypuszczono więc ich na wolność. Podróżując po świecie — opisują się oni dalej czarodziejskim numerem Peitsinha — lecz z pominięciem tricku karabinowego, który przy 1313 strzale zakończył się tak tragicznie.

## Koepenikjada zuchwałych oszustów.

Podając się za urzędników ministerstwa, niebieskie ptaki naciągają zarządy fabryk i miast pomorskich.

Z Grudziądza telefonują: Afera głośnego w swoim czasie „kapitana z Koepenik“ odżyła na naszym Pomorzu w zmienionej nieco formie. Dwaj zuchwali osuści Władysław Krauss vel Kelaś i niej. Józef Kaupé podając się za baronów i urzędników ministerstwa objeżdżają miasta pomorskie przeprowadzając sanitarną lustrację przedsiębiorstw miejskich, prywatnych,

hotelu i t. p., wyludzając w ten sposób od zainteresowanych stron poważne kwoty pieniędzy. Wydział śledczy policji grudziądzkiej który w tej sensacyjnej aferze przeprowadza dochodzenia otrzeża za naszym pośrednictwem wszystkie urzędy i właścicieli przedsiębiorstw, by w razie pojawienia się oszustów niezwłocznie, zaalarmowali najbliższą jednostkę policyjną.

## Ujęcie zuchwałych świętokradców.

Sukces policji chełmińskiej.

Chełmno. Jak już swego czasu donosiliśmy, nieznanymi sprawcy wtargnęli nocą w miesiącu maju do kościoła w Boluminku (pow. chełmiński), gdzie skradli 2 srebrne kielichy pozłacane, a po otwarciu tabernakulum, jeszcze trzeci kielich i szklany puhar ze złotą obwódką. Świętokradcy porozuczali hostje i poróżbiali wszystkie skarbanki w kościele. Ogólna wartość zrabowanych przedmiotów wynosiła 500 złotych.

Sprawców poszukiwano przez kilka miesięcy; umieli oni jednak zawsze uniknąć aresztowania. W ciągu miesiąca lipca br. aresztowano za napady bandyckie w powiecie chojnickim 31-letniego Marceliego Mellerę z powiatu kościerskiego i 32-letniego Maksymiljana Kurka z Solca Kujawskiego, nie wiedząc że oni są sprawcami świętokradztwa. Dopiero przypa-

dek naprowadził na trop zbrodni, dokonanej w kościele bolumińskim. Ostatnio przeprowadzono rewizję u niej. Maka w Solcu Kujawskim za ulotkami komunistycznymi, podczas której znaleziono dwa kawałki srebra pozłacanego, pochodzącego z kielicha kościelnego. W toku dochodzeń Mak zeznał, że w dniu 20 maja br. przybył do niego znajomy jego Kurek, opowiadając mu o różnych kradzieżach i zaofiarował kilka kawałków złota na sprzedaż. Mak ukradł mu 2 kawałki, które następnie znaleziono w jego mieszkaniu. Podczas konfrontacji rozpoznano w Mellerze i Kurku tych, którzy w krytycznym dniu kręcili się w pobliżu kościoła. Świętokradców osadzono narazie w więzieniu śledczym w Bydgoszczy. Wypierają się oni wszelkiej winy, lecz nie mogą wykazać swego alibi. Dalsze dochodzenia w toku.

## Sensacyjny proces o przemytnictwo.

Z czego utrzymuje się ludność pogranicza.

Chojnice. Ludność pogranicza Kaszub żyje w niezmiernie trudnych warunkach. Szczególnie ludność powiatu chojnickiego, oraz pogranicznego — bytowskiego (Niemcy). Zauważyć należy, iż w powiecie bytowskim w pasie nadgranicznym żyje bardzo wiele Polaków. Po drugiej stronie „zielonej“ granicy istnieją często polskie wioski z polskimi nazwami. Biedna ludność pogranicza, tak polska jak i niemiecka, stara się różnymi sposobami o dochody na jako takie utrzymania. Można by powiedzieć bez przesady, iż głównym źródłem utrzymania — to dochody z przemytu. Oczywiście nie wszystkie artykuły nadają się do przemytu. Obecnie najbardziej przemycanym artykułem jest seradela. Na 1 ctr. polskiej seradeli osiąga przemytnicy w Niemczech podwójną cenę, czyli około 25 złotych czystego dochodu.

Przemyt seradeli do Niemiec odbywa się przy pomocy ludności pogranicza niemieckiego. Nocą przenosi się towar do pobliskich granicy domostw, zaś stamtąd już w białym dniu przewozi się towar do miasta na sprzedaż. Pieniądże przenosi się również nielegalnie przez granicę. W taki sposób odbywa się handel. Towar oczywiście nie pochodzi z kradzieży, lecz kupiony jest w polskich nadgranicznych miastach.

Władze niemieckie aresztowały ostatnio 6 osób z nadgranicznej miejscowości Piaseczno (Niemcy), którym prokuratorja niemiecka zarzucała współudział w przemyśle seradeli z Polski do Niemiec. Aresztowani stanęli ostatnio przed sądem okręgowym w Słupcy (Stolp), który po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, skazując: głównego oskarżonego 25-letniego Leona Trzebiatowskiego na karę więzienia przez 7 miesięcy i 2800 Rm. grzywny; M. Warmbiera na 6 tygodni więzienia i grzywnę w wysokości 2.600 Rm.; Annę Trzebiatowską na 6 tygodni więzienia i 550 Rm. grzywny; R. Hinza na 6 tygodni więzienia i 550 Rm. grzyw-

## Z KRAJU.

Chciwa żebraczka. W Radomsku zmarła z głodu i wycieńczenia 62-letnia żebraczka, która — jak się okazało — posiada w P. K. Oł. 4.800 zł.

Zabójstwo polityczne. We wsi Polanka koło Szczercza, powiatu lwowskiego, podpalono kopiec siana koło budynku szkolnego i zaczęto bić w dzwony cerkiewne. Do kierownika szkoły, Kułymyca, oddano kilka strzałów. Kułymyć, odwieziony do szpitala, zmarł przed dokonaniem operacji.

Samobójstwo nauczyciela. W Skalmierzycach Nowych powiesił się na strychu gmachu szkolnego kierownik szkoły Józef Jaracz.

Gość z Charbina. Przybył do Polski na kilkutygodniowy pobyt ks. prałat Władysław Ostrowski, proboszcz parafji w Charbinie. Ks. prałat Ostrowski znany jest ze swej pasterskiej i patriotycznej działalności wśród naszych rodaków na Dalekim Wschodzie.

Zboczeńcy marjawicy. Organ marjawicki „Wiadomości“, wydawany w Łowiczu i opowiadający się za złożonym z urzędu Kowalskim, donosi, że arcykapłanki i kapłanki marjawickie zebrane w Łowiczu „wyświęciły“ na swego arcykapłana duchownego sekty Siedleckiego.

Dwaj zbrodniarze na szubienicy. W Czortkowie wykonano wyrok śmierci na mordercach trzech bezbronnych kobiet w Mielnicy. Na karę śmierci za popełnienie tej zbrodni skazani zostali: Oehrij Borczuk i Dmytro Łopaszczuk. Wobec odrzucenia próby o ulaskawienie, o baj mordercy zawisli na szubienicy.

Zatonął statek na Styrze. Statek pasażerski, kursujący na Styrze między Łuckiem a Pińskiem najechał pod Polonem na resztki starego mostu żelaznego. Zderzenie było tak silne, że rozbiły statek w ciągu kilku minut zatonął. Pasażerów i obsługę zdołano na szczęście uratować.

Budowa dworca głównego w Warszawie. W związku z budową dworca głównego w Warszawie i projektowaniem utworzeniem przed tym dworcem od strony ul. Chmielnej placu zajazdowego, zajdzie potrzeba usunięcia szeregu budynków, położonych pomiędzy obecnymi torami, między innymi również budynku zajętego przez pocztę. Wybudowany zostanie nowy dworzec pocztowy.

Pięć tajnych plantacji tytoniu w okolicy Warszawy. W obrębie gminy Bródno koło Warszawy urzędnicy kontroli skarbowej wykryli pięć plantacji tytoniu, obejmujących kilka tysięcy metrów kw. Tytoń uprawiany był starannie przez kilku właścicieli. Plantatorów grozi surowa kara.

Napad bandycki pod Łodzią. We wsi Janów bandyci wtargnęli do mieszkania właściciela sklepu Jana Wilinowskiego. Po o-bezwładnieniu domowników, bandyci zrabowali 1000 zł w gotówce, poczem zbiegli.

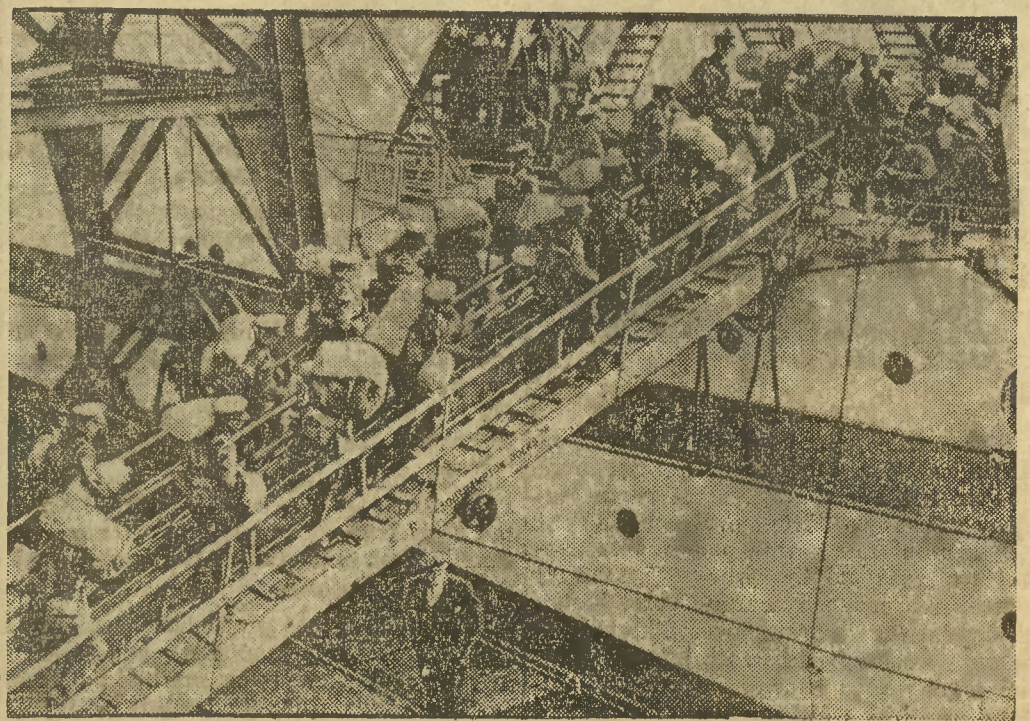
Ze względu na oszczędności mają być skasowane powiaty, w których budżety nie przekraczają 100 tys. zł, z czego wydatki personalne dochodzą do 40.000 zł.

General Van den Bergen, pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego w Belgji, przybył do Polski, aby uczestniczyć w wielkich manewrach na terenie województw zachodnich.

## Piorun z ziemi.

W miejscowości węgierskiej Kiskunhalar zdarzył się rzadki wypadek wylądowania elektrycznego, przy którym piorun odbył drogę od ziemi do chmur. Uczeni, którzy badają ten wypadek, twierdzą, że w tej właśnie okolicy wytwarzają się znaczne napięcia podziemnej energii elektrycznej i mniej więcej co 10 lat następuje niezwykle jej wylądowanie.

## Anglja na Morzu Śródziemnem.



Anglja wzmacnia swoje załogi na Morzu Śródziemnem. Z portu w Southampton odchodzą coraz to nowe transporty wojska na Maltę.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 września 1935 roku.

## KALENDARZYK.

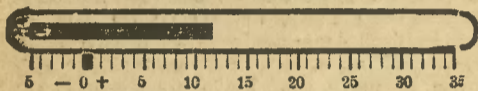
Dziś: Piotra Klawera ap. murz.  
Jutro: Mikołaja z Tolentynu.  
Wschód słońca o godzinie 5.22.  
Zachód słońca o godzinie 18.32.

## Stan pogody.

W dalszym ciągu zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami zwłaszcza na wschodzie i południu. Z większymi rozporządzeniami w pozostałej części kraju. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i północne.



Termometr wskazywał dziś rano:



## DYŻURY NOCNE APTEK od 9—15 września 1935 r.

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 994.
- 2) Apteka pod Lwem, Okole, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 191.

**KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17,** wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

**„LEKTURA“, wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Jedyny występ Chóru Dana.

Dziś, w poniedziałek odbędzie się jedyny występ rewelacyjnego zespołu revellersów polskich **CHÓRU DANA**, który wykona 25 najnowszych, przebojowych piosenek nieznanych dotychczas w Bydgoszczy. Najświetniejszy i najpopularniejszy w Polsce i zagranicą Chór Dana, zapowiada w programie piosenki z filmów dźwiękowych oraz z głośnej eperetki „Rose Marie”. Jako soliści wystąpią Mieczysław Fogg i Adam Wysocki. Pozostałe bilety w kasie teatru, zainteresowanie wyjątkowe.

Od wtorku codziennie na repertuarze **„MUZYKA NA ULICY“**, świetna komedia muzyczna Schurek'a w reżyserji J. Szynclera.

Przygotowania do wystawienia **„CYDA“** Corneilla Wypiańskiego trwają od 2 tygodni pod osobistym kierunkiem dyr. Stomy. „CYD” zainauguruje sezon 1935-36.

## Obywatele!

Otwórzcie serca żołnierzom. W dniach najbliższych formacje garnizonu bydgoskiego wracają do rodzinnego miasta. Trudny uciążliwej i odpowiedzialnej pracy, które ofiarne ponieśli żołnierze, by nam w przyszłości zapewnić bezpieczeństwo. A Ojczyźnie wielkość i mocarstwowe stanowisko — obowiązują całe społeczeństwo. Całe społeczeństwo musi zrozumieć, czym jest armia dla narodu i co naród winien jest żołnierzowi. Winien jest przede wszystkim wdzięczność i miłość.

Tę miłość musimy okazać. Żołnierze wracają z ćwiczeń. Dumny rytm żołnierskiego marszu musi się złączyć z rytmem serca tych, którzy z nakazu wewnętrznej potrzeby wyją żołnierzom naprzeciw. Każdemu szaremu żołnierzowi okrzyki radości i kwiaty muszą powiedzieć, że nie jest sam na swym posterunku i że z nim jest każdy, w kim polskie serce bije.

Bydgoszcz kocha żołnierza i niejednokrotnie dała tego dowody. I obecnie — w dniu powitania wojska, wracającego z ćwiczeń, nie powinno zabraknąć nikogo w szeregach tych, którym drogę jest zbrojne i bohaterkie ramię wielkiego narodu.

Taki jest nakaz sumienia obywatelskiego i społeczny obowiązek. (16521)

**Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy.**

**— Hojny zapis.** Swoją trzypiętrową kamienicę w Bydgoszczy, dwa majątki ziemskie na Kujawach w powiecie nieszawskim oraz papiery wartościowe na sumę około 100 tysięcy złotych zapisał zmarły w Warszawie obywatel p. **Józef Glazer**, pochodzący z Krakowa, na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej.

**— Adwokat dr. Jurek** przeniósł swoją kancelarię z Bydgoszczy do Koronowa — Rynek 25.

# Pokłosie niedzielne

— Doda-atek naaa... Głośne krzyki kolporterów przerwały mi poranne rozmyślenia, wypełniające normalną podróż przez ulice miasta.

Ano tak, prawda — wybory! I o nich trzeba będzie napisać pokłosie, jako że były najważniejszym wydarzeniem niedzieli.

Były najważniejszym wydarzeniem, a jednak ich nie było widać na powierzchni życia. Minęły te czasy, kiedy wybory znaczyły ulice śmieciem ulotek, a mury domów pstrzyły płamami afiszów. No i robili specjalny, nerwowy ruch, dniem wyborów jedynie właściwy.

A wczoraj? Głosowano jak dawniej: karnie, posłusznie, solidnie. Ale przytem jakiś wstydliwie i pocihu. I nie mówiono o wyborach, a w każdym razie nie emocjonowano się wynikiem wyborczego wyścigu.

— Kto wygrywa? Przeważnie było wszystkim wszystko jedno. Ostatecznie nie było znowu powodu, aby się tak bardzo przejmować tem, kto odniesie bardziej osobisty sukces. Więcej zainteresowania wzbudzało pytanie, ile będzie wogóle głosujących i właśnie na temat tego procentu funkcjonował totalizator. I to było naprawdę ważne. Głosować — to była kwestja zasadnicza. Na kogo głosować — sprawa bardzo uboczna.

— Nikomu nie chciałem krzywdy zrobić — opowiadał jakiś bardzo naiwny albo bardzo sprytny wyborca. — Nie chciałem, aby który-

kolwiek z kandydatów miał żal do mnie. I dlatego wszystkim pięciu postawiłem po kresce...

— No to wszystko było nieważne. — A nieważne. Ale przynajmniej nikomu nie przeszkodziłem ani nie pomogłem w drodze do szczęścia.

Takich nieważnych było więcej. Nawet dość dużo. Ale były i inne również nieważne. Szkoda wielka, że nie można zrobić dokładnego zestawienia tych wszystkich nieważnych głosów, jakie dostały się do urn w stemplowanych kopertach. Popisywali się ludzie dowcipem, jak umieli. Nieraz nawet wcale niezłym dowcipem.

Porządnie, bez dodatkowych uzupełnień głosowali Niemcy. Oddawali kartki tak, jak je dostawali. I głosowali wszyscy, mimo że nie mieli swoich kandydatów. Ale rozkaz był rozkazem. To się nazywa dyscyplina.

Poza tem cóż? Noc — jak to zwykle noc powyborcza — przeszła na żmudnych obliczeniach. Tem żmudniejszych, że kwestja hazardu i jakiejś ciekawszej rozgrywki nie wchodziła w rachubę.

Noc była, jak i poprzednia zresztą, bezałkoholowa. W każdym razie była bezałkoholowa na obwieśczeniach urzędowych. W praktyce naród był normalnie zawiany. Tyle, że upijano się w trochę szybszym tempie, bo przy pomocy filiżanek. Nad ranem pito już znowu na kieliszki. Świat wrócił do równowagi.

A równowaga — to przecież grunt. (hak).

Warszawa — swej wielkiej córce.



W ogrodzie Instytutu Radowego w Warszawie odsłonięty został uroczystie pomnik znakomitej uczonej Marji Curie-Skłodowskiej.

**Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsensowności, złem samopoczuciu, podrażnieniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka-Józefa. Zał. przez lek.**

— **Przy Kursach Francuskich „Sekwana“** Marji Régamey (Cieszkowskiego 3 I p.) pod dyktando dyplomowanej siły z Grenoble powstają dla młodzieży szkolnej specjalne popołudniowe lekcje języka francuskiego. Pomoc w nauce szkolnej (gramatyka, konwersacja i literatura). Początek 15 września. (16211)

— **Staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji na Bielawkach, odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. wycieczka do Smukaly.** Wyjazd o godz. 1 w południe pociągiem nadzwyczajnym z dworca kolejki powiatowej. Dojazd do dworca specjalnym tramwajem z ul. Gdańskiej i Promenady o godz. 12.30. Dochód przeznaczony na niesienie pomocy najbiedniejszym parafji. Z uwagi na cel, stowarzyszenie prosi o jak najliczniejszy udział. Program urozmaicony, bufet obfity, smaczny i tani. (16354)

— **Żałobna msza św.** Staraniem Urzędników Wydziału VIII Budownictwa Nadziemnego tuż. Zarządu Miasta odbędzie się we wtorek, dnia 10 września o godz. 8 w kościele N. Serca Pana Jezusa przy placu Piastowskim nabożeństwo żałobne za duszę tragicznie zmarłego s. p. Maksymiljana Wypiewskiego.

## W sprawie ustalania terminów wpłat

dokonywanych na rachunek ubezpieczalni na P. K. O. lub przekazami płatniczymi.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych okólnikiem nr. 62/35 z dnia 10. 4. 1935 r. wyjaśnił wszystkim Ubezpieczalniom Społecznym, że przy wpłatach dokonywanych przez strony bądź to przekazem, bądź to przez P. K. O. lub banki, należy uważać za datę zapłaty składek datę dokonania wpłaty, wskazaną do dowodach wpłaty.

## Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń

**„PATRIA“ S. A.**  
Oddział w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 10

Jedynie w Polsce towarzystwo prowadzące wyłącznie działy wypadkowe:

16447

**ubezpieczenia samochodowe,  
od odpowiedzialności cywilnej,  
od nieszczęśliwych wypadków.**

# O szybsze rozstrzygnięcie odwołań podatkowych

W okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 11 lipca 1935 r. za nr. I. D. V. 22016/1/35 czytamy, iż Ministerstwo na podstawie posiadanych materiałów, stwierdziło wysoce niezadowolający stan ilościowy zalegających odwołań od wymiarów podatku. W dalszym ciągu Ministerstwo wyjaśnia, że, jakkolwiek ani ordynacja podatkowa, ani też rozporządzenie wykonawcze do ordynacji nie zawierają przepisów, któreby określały, w jakim terminie winny być rozstrzygane odwołania od wymiarów podatku, to jednak należy podkreślić, że szybkie załatwienie odwołań stanowi zasadnicze obowiązki władz skarbowych, gdyż przeciąganie ich rozstrzygnięcia poza okres, niezbędny do należytego opracowania naraża z jednej strony płatników na znaczne nieraz szkody, z drugiej zaś strony pociąga niekorzystne skutki również dla

skarbu państwa, m. in. skutek konieczności opłacania procentów od nadpłaconych podatków oraz skutek nadmiernego wzrostu nieralnych zaległości podatkowych.

Przywiązując tedy szczególną wagę do konieczności poprawy obecnego stanu rzeczy, Ministerstwo Skarbu zakreśla, jako nieprzekraczalny termin 12-miesięczny rozstrzygnięcia odwołań, licząc od daty jego wniesienia. Termin ten w przyszłości, poza nielicznymi wypadkami usprawiedliwionymi specjalnymi okolicznościami, nie może być przekraczany.

W dalszym ciągu swego okólnika Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenia techniczne, celem przeprowadzenia kontroli i czy zarządzenie to jest przez władze skarbowe wykonywane.

# Dezertjer z Abisynji w Bydgoszczy.

Abisynczycy dali się poznać z największego patriotyzmu. Wie się powszechnie, że każdy Abisynczyk z największym zaparciem potrafi poświęcić życie za ojczyznę. Dziś obiegła jednak całą Bydgoszcz wiado-

mość, że w Bydgoszczy znajduje się dezertjer z Abisynji, który jest najlepszym i najoryginalniejszym motocyklistą na świecie. Jak wiadomo, sensację w Bydgoszczy wywołał przyjazd I. reprezentacyjnego oddziału cyrku Staniewskich z fenomenalnym, najlepszym z dotychczasowych programów tego olbrzymiego cyrku Polski. W tym to programie znajduje się dezertjer abisynski wszechświatowej sławy motocyklista, który po raz pierwszy ukazał się w Europie na arenie cyrkowej, popisując się brawurową jazdą na linie w szalonym tempie na zwyczajnym motocyklu. Cyrk Staniewskich rozpoczyna swoje występy we wtorek, dnia 10 września br.

## Zaniepokojenie wśród urzędników kolejowych.

W Bydgoszczy odbyło się nadzwyczajne zebranie zarządu okręgowego **Związku Urzędników Kolejowych** przy współudziale **wszystkich zarządów kół bydgoskich Z.U.K.**

Na zebraniu omawiano pogłoski o grożącej **obniżce poborów**. Zebrani wskazywali na bardzo trudne położenie materialne pracowników państwowych a w szczególności w okresie ostatnim, w którym to ceny mięsa i tłuszczu wzrosły nieomal o 100 procent. Należałoby zatem pobory **podwyższyć** odpowiednio do wzrostu cen. Przy tej sposobności zebrani wskazywali na różne możliwości czynienia oszczędności.

Z uwagi na zaniepokojenie w rzeszach pracowników z powodu powtarzających się pogłosek o obniżce poborów, uchwalono zwrócić się przez zarząd główny do Ministerstwa Komunikacji względnie do Ministerstwa Skarbu o wyjaśnienie sprawy.

— **Ekspresowe wagony motorowe.** Według nowego rozkładu jazdy na jesień br., Polskie Koleje Państwowe wprowadzają dwa rodzaje wagonów motorowych: zwykłe i ekspresowe. Pierwsze służą do komunikacji lokalnej i zatrzymują się na wszystkich stacjach, nazwą zaś ekspresowych objęto tylko wagony motorowe, przeznaczone do szybkiej i odległej komunikacji pomiędzy wielkimi miastami bez przystanków pośrednich lub tylko z nielicznymi. Jadący motorówką ekspresową muszą zaopatrzyć się w bilet III kl. pociągu pośpiesznego.



Statek szkolny „Dar Pomerza w porcie gdyńskim.



